

David Scott

### *Why prison?*

(Cambridge University Press, Cambridge 2015, s. 378).

Na pierwszy rzut oka tytuł książki, będący prostym pytaniem: *Dlaczego więzienie?* wydawać się może dziwny, bo przecież każdy myślący człowiek wie, że ta niezbyt sympatyczna w odbiorze społecznym instytucja od zamierzchłych czasów, z jednej strony izolowała osoby zakłócające ład społeczny od reszty społeczeństwa i tym samym chroniła (i czyni to nadal) praworządnych ludzi, a z drugiej strony, lepiej lub gorzej wpływa na poprawę zachowania się osobników wykazujących niepożądane i prawem zabronione cechy zachowania

Pytanie, stanowiące tytuł omawianej książki nabiera posmaku sensacyjnego, po przedstawieniu we wprowadzeniu do tej pracy licznych dowodów na to, że więzienie nie spełnia albo czyni to w niedostatecznym stopniu, wspomnianych powyżej zadań, jakie od wieków stawia mu społeczeństwo. Dlaczego więc, pomimo tego oraz wbrew lansowanej szeroko filozofii deprizonizacji liczba osadzonych w więzieniach stale rośnie?

We wstępie do omawianej książki, jej redaktor, David Scott (starszy wykładowca Kryminologii i Prawa Karnego University of Central Lancashire) przedstawia statystyki i liczne komentarze dotyczące wzrostu populacji skazywanych na więzienie w niemal wszystkich cywilizowanych krajach, tzn. w tych, które nie ukrywają statystyk dotyczących liczby skazanych. Z przedstawianych zestawień wynika, że od początku lat 70. ub. wieku, a więc od czasu, kiedy krytyka wszelkich instytucji izolacyjnych, na czele z więzieniem, gwałtownie się nasiliła, liczba osób osadzonych w więzieniach systematycznie wzrasta. Jakie więc czynniki, jakie wektory życia społecznego leżą u podłoża tego ciekawego fenomenu?

Na pytanie to stara się odpowiedzieć siedemnastu autorów kolejnych trzynastu rozdziałów omawianej książki. Owe rozdziały (artykuły) podzielone zostały na pięć części. Pierwsza z nich dotyczy praktyk osadzania w więzieniach, zawiera ona cztery prace. Otwiera ją studium autorstwa Aleksandro De Gorgi (z San Jose State University) poświęcone

miejscu więzienia w strukturze społecznej krajów późnego kapitalizmu. Otóż, zdaniem autora, we współczesnych krajach Zachodu (zwanym przez „późno kapitalistycznymi”) istnieje powszechna praktyka traktowania więzienia jako remedium na likwidowanie obszarów bezprawia zamieszkiwanych przez emigrantów nisko wykwalifikowanych robotników sezonowych i innych przedstawicieli marginesu późno kapitalistycznego społeczeństwa. Na zakończenie przedstawianych prawidłowości A. De Gorgi stawia pytanie: dlaczego więzienie ma przejmować na siebie skutki źle prowadzonej polityki społecznej? Jego zdaniem, w krajach późnego kapitalizmu powstać muszą szeroko zakrojone programy społeczne nastawione na szybszą asymilację emigrantów (albo też ograniczające napływ emigrantów), likwidujące obszary ubóstwa i budzące aktywność społeczną przedstawicieli najuboższych warstw społecznych.

W podobnym duchu napisany jest kolejny artykuł, którego autorką jest Emma Bell (z Keele University). Mówi on o „paradoksie więzienia w neoliberalnej Brytanii”. Paradoks ów polega, zdaniem autorki, na „penalizacji ubóstwa”, a więc zastępowaniu niezbędnych rozwiązań z zakresu polityki socjalnej poprzez osadzanie coraz to większej liczby ludzi z tzw. marginesu w więzieniach. Autorka na zakończenie wytyka obecnie sprawującemu władzę w Zjednoczonym Królestwie rządowi Konserwatywno-Liberalnych Demokratów konkretne liczne zaniedbania na tym polu. Zaniedbania te, jej zdaniem, prowadzą w prostej linii do nasilenia przestępczości głównie wśród napływowej i niezasymilowanej ludności, której członkowie żyją na granicy ubóstwa.

Ostatni w części pierwszej, a czwarty w kolejności rozdział napisał Loic Wacquant (socjolog z California University). Starał się on ukazać „podstępność neoliberalnego państwa” wyrażającą się w wymuszaniu pracy za kiepskie wynagrodzenie i groźbą więzienia. L. Wacquant utrzymuje, że współczesna socjologia wymiaru sprawiedliwości opisuje prawidłowości rodem z klasycznych prac Emile Durkheima, czy kryminologów marksistowskich. Na zakończenie rozważań wysuwa autor poważne ostrzeżenie, że opisywane przez niego (i jego kolegów) prawidłowości stanowią poważne zagrożenie dla demokracji.

Druga część omawianej książki dotyczy kulturowych wyznaczników ideologii karania, ze szczególnym uwzględnieniem karania więzieniem. Otwiera ją artykuł Magnusa Hornqvista (profesora kryminologii Uniwersytetu Sztokholmskiego) traktujący o „satysfakcji karania w ideologii profesjonalistów klasy średniej”. Intelektualną przesłanką rozważań

autora jest teza, że „profesjonaliści klasy średniej” stanowiący główny członek „biurokracji karzącej” dostosowują „maszynę karania” do swojej ideologii i swojego modelu poprawności zachowania się, bez wnikania w głębsze, a zarazem uniwersalne mechanizmy tej „machiny”. Przykłady owej, naskórkowej – jego zdaniem – „polityki penalnej klasy średniej” czerpie autor z praktyk stosowanych w jego ojczystym kraju, czyli w Szwecji.

Bardzo ciekawy jest kolejny rozdział Michelle Brown (z Indiana University) mówiący o wpływie obserwacji karania (a dokładniej odbywania kary więzienia) na wyobraźnię ludzi niestykających się „z karzącą ręką sprawiedliwości”. Autorka przedstawia wiele argumentów za tym, że więzienie pogłębia dystans społeczny pomiędzy tymi, co „siedzą lub siedzieli”, a tymi, którzy chętnie zbierają informacje „jak tam jest”. Ci pierwsi doznają „realnej brutalności”, zaś drudzy sycą swą wyobraźnię nierzadko przesadzonymi wizjami owych „okropności” przeżywanych „z bezpiecznego dystansu” i przekonaniem, że „mnie to na pewno nie spotka”.

Artykuł kończący drugą część, pióra Venessy Barker (socjolożki z Uniwersytetu Sztokholmskiego), mówi o „demokratycznej teorii porządku prawnego”. Zdaniem autorki, obserwowany współcześnie wzrost liczby uwięzionych stanowi ewidentny dowód kryzysu demokracji we współczesnych krajach rozwiniętych, zaznacza się on zanikiem zaangażowania szerokich mas społecznych w uczestniczeniu w życiu politycznym. Dzieje się to na skutek poczucia bezradności przedstawicieli najuboższych warstw społecznych. Na zakończenie rozważań autorka przytacza od dawna znaną prawdę, że jedynie aktywność żyjących w niedostatku warstw społecznych prowadzi zarówno do wzrostu zamożności tych ludzi, jak też stanowi najlepszą drogę do wydatnego zmniejszenia przestępczości.

Trzecia część omawianej książki zawiera trzy artykuły – rozdziały, ich tematyka koncentruje się wokół rodzajów przymusowego odosobnienia oraz ich postaci i powinowactw z więzieniem. Jako pierwszy w tej części zamieszczony został artykuł Marka Browna (wicekanclerza Uniwersytetu w Melbourne) pod nader wymownym tytułem, a mianowicie – „studia nad żelazną klatką”. Właściwie są to rozważania nad nośnością „klatki” jako symbolu więzienia. Świadczy o tym – zdaniem autora – fakt, że w odbiorze społecznym wszystkie instytucje przymusowego pobytu utożsamiane bywają z więzieniem, pomimo tego, że wiele z nich nie ma charakteru karnego. Fakt ten nie pomaga ani społecznemu wizerunkowi

zakładu karnego, ani tym bardziej innym instytucjom, jak chociażby obozom dla uchodźców, czy różnej postaci zakładów opiekuńczych.

Rozdział dziewiąty, napisany przez Emmę Kauffman i Mary Bosforth (z Yale University) stawia ciekawą tezę stanowiącą poniekąd kontynuację rozważań z poprzednio omawianego rozdziału, a mianowicie, że dzisiaj, kiedy współczesne nowoczesne kraje stają się wielokulturowe, zarówno więzienia jak i obozy dla uchodźców, stają się instytucjami przywracającymi „nacjonalistyczną świadomość”, obie te instytucje skupiają „obcych”.

Rozdział kończący trzecią część książki, autorstwa Vickie Cooper i Joe Sim (z Open University), ukazuje podobieństwa między więzieniami i domami pomocy społecznej, w których przebywają bezdomni. Na podstawie obserwacji życia w tych instytucjach opiekuńczych na terenie Liverpoolu i północno-zachodnich obszarów Zjednoczonego Królestwa, autorki dowodzą, że los przebywających tam osób bywa niejednokrotnie gorszy niż w więzieniu.

Część czwarta omawianej książki zawiera dwa rozdziały przedstawiające poglądy na temat potrzeby reformy więziennictwa, a ogólnie rzecz biorąc, filozofii karania. Pierwszy z nich, przedstawiony przez Keally McBride (z San Francisco University), przedstawia różne nurty negatywnych opinii na temat kary więzienia nasilających się od czasów „wielkiej recesji”, czyli mniej więcej od połowy lat 70. ub. wieku, co – jak wiemy z poprzednich rozdziałów – nie zmniejszyło liczby osadzonych w więzieniach i to pomimo przedstawiania konkretnych argumentów mówiących, że więzienie jest zbyt kosztowną instytucją, która zamiast wychowywać ludzi, uczy ich życia na koszt innych.

Drugi rozdział tej części (a dwunasty w kolejności), autorstwa Marii Golttschalk (z Pensylwania University), ukazuje ideologie licznych organizacji społecznych domagających się radykalnego zmniejszenia liczby osób skazywanych na karę więzienia, uzasadniając swe postulaty wszystkimi możliwymi społecznymi i psychologicznymi argumentami.

Ostatnia, piąta część książki dotyczy „alternatywy abolicjonizmu”, czyli zniesienia kary, a w szczególności kary więzienia. Rozpoczyna ją bardzo ciekawy artykuł (rozdział) Eriki Meiners (z Texas University). Autorka wychodzi z założenia, o którym wspominał już Z. Freud, że teoretycznie rzecz biorąc człowiek może wyzbyć się cech destrukcyjnych, jeśli będzie odpowiednio kształcony. Niestety – jak dowodzi autorka – szkoła w jej różnych odmianach jest niczym innym, jak tylko instytucją

penitencjarną. Dzieli uczniów na lepszych i gorszych, narzuca dystans, dyscyplinę, nie panuje nad grupami nieformalnymi itp. Szkoła przyszłości musi się zatem tak skonstruować, aby nie preferować tylko dzieci zdolne, zadbane, heteroseksualne, o odpowiednim kolorze skóry, religii itp. Zdaniem autorki, jeśli szkoła wyzbędzie się cech instytucji penitencjarniej, wtedy i tylko wtedy, więzienie stać się może reliktem przeszłości.

Równie radykalny jest kolejny, przedostatni rozdział Juli C. Oparach (z Mills College), w którym autorka dowodzi, że więzienie, będąc spadkobiercą systemu niewolniczego, zabija w człowieku to, co jest w nim najcenniejszego – poczucie wolności i płynącą zeń spontaniczność, imputując zarazem najbardziej brutalne cechy zapewniające przetrwanie.

Książkę zamyka rozdział napisany przez redaktora całości – Davida Scotta. Autor zastanawia się w nim nie tyle nad „całkowitą utopią”, czym byłoby całkowite zlikwidowanie instytucji więzienia, lecz nad „realną utopią abolicjonizmu”, czyli nad wydatnym zmniejszeniem liczby skazywanych. Droga do tego celu wiedzie, zdaniem autora, poprzez wyrównywanie dolegliwości życiowych ludzi żyjących we współczesnym świecie, tylko tym sposobem przebudowywania świata doprowadzić można do tego, aby więzienia świeciły pustkami, a nie – jak obecnie – pękały w szwach.

Jestem przekonany, że przedstawiony powyżej przegląd głównych problemów poruszanych w omawianej książce stanowi najlepszy dowód na to, że jest to praca warta przestudiowania. Książka ta nie zawiera, co prawda, wskazówek jak doskonalic więzienie, mówi natomiast o tym, jak przeorientować współczesne, egoistycznie zorientowane społeczeństwo „późnego kapitalizmu” czy „globalistyczne” tak, aby liczba skazywanych malała, a nie rosła.

Rec. Kazimierz Pospiszył

